WIARUS POLSKI.

Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“, z dwutygodnikiem społecznym p. t.: „Głos górników i hutników“, oraz pisemkiem literackiem p. t.: „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnoszeniem do domu 1 mr. 74 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod nr. 133, na stronie 408.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen., a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza, otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenia z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wykazuje się.

Nr. 140. **Bochum, środa, 20 listopada 1901.** Rok 11.

Redakcya, Drukarnia i Księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17 na dole — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Bicie dzieci polskich we Wrześni przed sądem.

Akt oskarżenia w procesie wrzesińskim brzmi według „Kuryera Poznańskiego“ w skróceniu jak następuje w głównych ustępach:

1) Ignacy Furmaniak, szewc z Wrześni, ur. 26 lipca 1860 r., ożeniony z Józefą Maciejewską, religii katolickiej, nie służył wojskowo i nie był karany.

2) Franciszek Korzeniewski, robotnik z Wrześni, ur. 15 września 1853 r., żonaty z Antoniną Hernes, katolik już karany.

3) Antoni Korzeniewski, uczeń z Wrześni ur. 8 października 1887 r., syn Fr. Korzeniewskiego i Antoniny Hernes, katolik, nie karany.

4) Rozalia Pawlicka, robotnica z Wrześni ur. 4 września 1881, zamężna za Józefem Pawlickim, kat. niekarana.

5) Aleksander Wiśniewski, uczeń szewski z Wrześni ur. 24 stycznia 1886 r. we Wrześni, syn Mateusza Wiśniewskiego i Stanisławy Nowackiej, katolik, niekarany.

6) Franciszek Szypulski, szewc z Wrześni ur. 4 października 1864 r., żonaty z Maryanną Manicką, katolik, niekarany.

7) Stanisława Stachowiak, żona szewca z Wrześni, ur. 21 października 1867 r., zamężna za Wincentym Stachowiakiem, katoliczka niekarana.

8) Jakób Sierakowski, robotnik z Wrześni, ur. 4 lipca 1865 r., żonaty z Franciszką Zuchierowicz, katolik nie służył wojskowo, niekarany.

9) Helena Jerzykiewicz z Wrześni, ur. 1 kwietnia 1880 r., córka mistrza rzeźnickiego Wojciecha Jerzykiewicza, katoliczka, niekarana.

10) Jan Zientek, szewc z Wrześni, ur. w lipcu 1853 r., żonaty z Apolonią Samolak, katolik, nie służył wojskowo, niekarany.

11) Ignacy Balcerkiewicz z Wrześni, ur. 31 stycznia 1881 r., nieżonaty, katolik, niekarany, popisowy.

12) Antoni Chojnacki, szewc i brukarz z Wrześni, ur. 4 stycznia 1866 r., katolik należący do pospolitego ruszenia, karany.

13) Władysław Dzieciuchowicz, mistrz rzeźnicki z Sokolnik, urodzony 27 czerwca 1873 roku, żonaty z Eufrozyną Rewers, katolik, nie służył wojskowo, karany.

14) Niepomucena Piasecka, żona murarza z Wrześni, ur. w październiku 1860 r., zamężna za Maryanem Piaseckim, katoliczka, niekarana.

12) Katarzyna Zołnierkiewicz, żona krawca z Wrześni, ur. 18 marca 1860 r., zamężna za Janem Zołnierkiewiczem, katoliczka, niekarana.

16) Jan Zołnierkiewicz, krawiec z Wrześni, mąż poprzedniej, urodzony 8 lutego 1860 r., żonaty z Katarzyną Skudlarską, katolik, nie służył wojskowo i nie był karany.

17) Franciszek Musielak, uczeń szewski z Wrześni, od 28 maja 1901 roku w sądowem więzieniu we Wrześni w areszcie śledczym, ur. 5-go paźdz. 1883 r., syn Michała Musielaka i Michaliny Zmudy, katolik, nie karany, poborowy.

18) Walenty Maciejewski, szewc z Wrześni, ur. 21 stycznia 1859, żonaty z Anielą Waszkiewicz, katolik, nie służył wojskowo, karany.

19) Józef Haehnel, mistrz krawiecki z Wrześni, ur. 9 lutego 1870, żonaty z Julianną Andrzejewską, katolik, landwerzysta, karany.

20) Ignacy Jagodziński, szewc z Wrześni, ur. 31 lipca 1855 r., żonaty z Józefą Wszelaką, katolik, karany.

21) Marcin Eichstaedt, mistrz rzeźnicki z Wrześni, ur. 21 października 1862 roku, żonaty ze Stanisławą Jerzykiewicz, katolik, nie służył wojskowo, i nie karany.

22) Elżbieta Kantorczyk, żona szewca z Wrześni, ur. 1 listopada 1863 r., zamężna na Andrzejem Kantorczykiem, katoliczka, niekarana.

23) Jadwiga Jezierska, żona tokarza, z Wrześni, ur. w październiku 1846 r., zamężna za Maksymilianem Jezierskim, katoliczka, niekarana.

Oskarżeni są po pierwsze:

A. Furmaniak, Franciszek Korzeniewski, Antoni Korzeniewski, Pawlicka, Wiśniewski, Szypulski, Stachowiakowa, Sierakowski, Jerzykiewicz, Zientek, Balcerkiewicz, Chojnacki, Dzieciuchowicz, Piasecka, Zołnierkiewiczowa, Zołnierkiewicz, Musielak, Maciejewski, Haehnel, Jagodziński, Kantorczykowa i Jezierska, razem 22 osoby.

1) że w dniu 20 maja 1901 we Wrześni uczestniczyli w publicznem zbiegowisku, w którem zamierzono gwałtem lub groźbami urząd lub urzędników, a mianowicie powiatowego inspektora szkolnego i nauczycieli szkoły katolickiej ludowej we Wrześni zmusić do zaniechania wykonania czynności urzędowej.

(§ 114 i 115, ustęp 1 z kodeksu karnego);

II) przez to samo również wzięli udział w publicznem zbiegowisku ludzi, przy którem wspólną siłą przeciw budynkowi katolickiej szkoły ludowej we Wrześni, rzucając nań kamieniami i uderzeniem kijami, gwałtu dokonano.

(§ 125, ustęp 1 kodeksu karnego)

III) Piasecka i Musielakowa przez tę samą czynność, gdy tłum ludzi się zgromadził, i w zamiarze dokonania gwałtu na osobach lub rzeczach wspólnemi siłami wtargnął do zamkniętego, do publicznej służby przeznaczonego budynku katolickiej szkoły ludowej we Wrześni, w tych czynnościach wzięły udział

(§ 24 kodeksu karnego)

IV) Furmaniak, Franciszek Korzeniewski, Antoni Korzeniewski, Pawlicka, Wiśniewski, Zołnierkiewicz, przez tę samą czynność; Antoni Korzeniewski i Wiśniewski oprócz tego dnia 21 maja 1901 r. we Wrześni, a zatem przez drugą czynność krzykiem i wyzywaniem, okrzykami hurra i brawo, oraz przez wdrapanie się na płot szkolny w niestósowny sposób, pokój zakłócający hałas wywołali i wykonali gruby wybryk.

Następnie Zientek, Balcerkiewicz, Chojnacki, Dzieciuchowicz i Piasecka, każdy przez samodzielny czyn w dniu 20 maja 1901 roku we Wrześni.

Zientek słowami: „Bij go, bij go, — tego złodzieja!“

Balcerkiewicz słowami: „Bij go, bij go, — tego złodzieja; niech żyje Polska!“

Chojnacki słowami: „Złodzieje, psiekrwie. bij go, bij go“,

Piasecka słowami: „Psiakrew, psi djable, psie niemiecki, ty chcesz wydrzeć naszym dzieciom religię, oczy ci wydrapię, zabijcie ich“.

Dzieciuchowicz słowami: „Powiesić go na suchej gałęzi“

publicznie wobec tłumu ludzi wzywali do popełnienia czynu karygodnego, który jednak nie został wykonany.

(§ 110, 111, ustęp 2 proced. karnej).

Następnie Dzieciuchowicz, Jagodziński, Kantorczykowa i Jezierska w dniu 20, a względnie 21 maja 1901 roku we Wrześni przez dalszy samodzielny czyn, a zwłaszcza:

Dzieciuchowicz (w dniu 20 maja 1901 r.) słowami: „Psiakrew, powiesimy cię na suchej gałęzi; nauczycielowi, który by tak bił moje dzieci, wyrznąłbym . . . . .“ — publicznie obrazili nauczycieli Koralewskiego i Wenzla.

b) Jagodziński słowami: „Tam idą do rzeźni“ nauczycieli Schölzchena, Wenzla i Nowickiego publicznie obrazili.

c) Kantorczykowa słowami: „Wylałabym ci na łeb garnek ukropu“, miejskiego wachmistrza Knappego obraziła.

d) Jezierska wyrażeniem: „Gdybym miała topór, rąbałabym“, nauczyciela Koralewskiego obraziła.

Następnie: Zientek, Balcerkiewicz, Chojnacki i Piasecka nauczyciela Koralewskiego publicznie obrazili a Piasecka także pow. inspektora szkolnego dr. Wintera i

Piasecka oprócz tego przez 4 samodzielne czynności, a mianowicie:

a) w dniu 20 maja 1901 roku we Wrześni wyrażeniem: „Ty psie przeklęty, ty chcesz za 100 marek sprzedać dusze naszych dzieci“, nauczyciela Koralewskiego;

b) tegoż pana słowami: „Ty psie. tobie nie darujemy, jak wyjdziesz“,

c) słowami: „Ty kaczanowski kałdunie, ja ciebie zabiję“, nauczyciela Schölzchen;

d) słowami: „Tam idzie ten, co za 300 marek wszystko zrobi“, naucz. Koralewskiego.

Następni: Piasecka i Eichstaedt pewnego dnia w maju 1901 roku w karczmie w Kaczanowie wyrażeniem: „że go sprzątnie, że najmie bumlera, który palnie go w serce, że zaraz trupem padnie, że jeżeli nie we Wrześni, to w Kaczanowie ge sprzątnie“, nauczycielowi Schölzchen zagroził wykonaniem zbrodni.

Dowody:

a) rysunek ręczny i protokół oględzin z 21 czerwca 1901,

b) zeznania oskarżonych,

c) świadectwo: 1) inspektora powiatowego szkolnego dr. Wintera, 2) nauczyciela Feliksa Koralewskiego, 3) nauczyciela Schölzchena, 4) ks. wikaryusza Laskowskiego, 5) wachmistrza miejskiego Kozłowicza, 6) wachmistrza miej-

skiego Knappe'go, 7) nadwachmistrza Eichlera, 8) żandarma Pfitzermanna, 9) urzędnika policyjnego i wykonawczego Stanisława Suszki, 10) nauczyciela Oskara Pohla, 11) nauczyciela Antoniego Nowickiego, 12) nauczyciela Augusta Wenzla z Wrześni, 13) kolonisty Marcina Radkego, 14) kolonisty Ryszarda Tewesa, 15) oberżysty Jana Budzińskiego z Kaczanowa.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ziemie polskie.

*** Z Prus Zach., Warmii i Mazur.**

Pelplin. Święcenie kleryków na subdyakonów odłożono na późniejszy czas, gdyż w niedzielę 24 bm. odbędzie się konsekracya Biskupa Sufragana Hermanna w Fromborku, w której nasz najprzew. Arcypasterz będzie czynnym obok Biskupa Sufragana ks. Likowskiego z Poznania. Biskupem konsekratorem będzie najprzew. Biskup warmiński Andrzej.

Ryjewo. W poniedziałek po południu rozbiegły się konie posiedziciela Ortmanna z L., a powózka przejechała robotnika Kalinowskiego, który wskutek ran otrzymanych nazajutrz zmarł.

Toruń. Procesy prasowe. We wtorek dnia 19 bm. o godzinie trzy kwadranse na 1 toczył się przed Izbą karną w Starogardzie proces apelacyjny redaktora „Gazety Toruńskiej“ p. Jana Brejskiego, skazanego, jak wiadomo, w Tczewie za rozdawanie broszur na wiecu w Pelplinie. Oskarżony, chcąc zbić wywody sędziego pierwszej instancyi, powołuje na świadków panów S. Biszczyńskiego z Torunia, dra Łebińskiego, naczelnego redaktora „Dziennika Pozn.“ z Poznania, ks. prob. dra Pobłockiego z Niedźwiedzia, redaktora p. M. Majerskiego z Grudziądza i właściciela hotelu p. T. Sikorskiego z Pelplina.

Na przyszły poniedziałek, otrzymał pan Brejski pozew przed sąd sędziego śledczego w Toruniu, gdyż wytoczono mu znowu jakiś proces.

*** Z Wiel. Ks. Poznańskiego.**

Środa. W Murzynowie znaleziono w stodole gospodarza Józefa Sochę bez życia z przestrzeloną głową. Mordercy dotąd nie wyśledzono.

Doruchowo. Śp. ks. Józef Szczepański, proboszcz w Doruchowie, umarł w 55 roku życia a 29 kapłaństwa. R. i. p.

Mogilno. W nocy z środy na czwartek popełniono tu znaczną i nadzwyczaj śmiałą kradzież. Do kupca i zegarmistrza p. Józefa Strzeleckiego, mieszkającego blisko rynku, włamali się złodzieje w ten sposób, że w drzwiach prowadzących do składu, wyrżnęli przy zamku otwór, przez który można było wysunąć rękę i zamek wewnątrz otworzyć. P. Strzelecki spał w pokoju tylnym, oddzielonym od składu dwoma innymi pokojami, natomiast służąca spała w bezpośredniej bliskości składu, mimo to żadnego szelestu nie słyszała. Złodzieje zabrali 150 zegarków srebrnych i złotych, 300 pierścionków, około 3 tuziny obrączek ślubnych, większą ilość bransoletek, kolczyków i innej biżuteryi. Ogólna szkoda, jaką p. S. poniósł, wynosi około 8000 marek. Złodzieje musieli być ze składem i wartością przedmiotów tam się znajdujących dokładnie obeznani, wszystkie bowiem mniej wartościowe przedmioty, jak srebrne i niklowe zegarki i łańcuszki pozostawili.

O niezwykłej zuchwałości, z jaką kradzież tę popełniono, można i ztąd wnosić, że pewna kobieta widziała o dwunastej godzinie w składzie p. S. światło, nie przypuszczała jednako woż, aby tam był kto inny, jak ktoś z domowników.

*** Ze Śląska czyli Starej Polski.**

Pszczyna (Pless.) W Lędzinie powstał w kościele ogień i tak się rozszerzył, że pożar zniszczył połowę miasta.

Prudnik. Na rozkaz prokuratoryi z Nysy aresztowany został — jak donosi „Katolik“ — zastępca prokuratoryi (amtsanwalt) Wrocke w Prudniku poniewaź wykazało się, iż ten, który miał być stróżem prawa, karany był za zbrodnię przeciw moralności 8 miesiącami więzienia i utratą praw honorowych. — I taki człowiek sprawował urząd publicznego oskarżyciela!...

Lubliniec. Na dworcu tutejszym zaszło we wtorek rano około piątej godziny straszne nieszczęście. Lokomotywa pochwyciła robotnika kolejowego Franciszka Brzezinę, ranżerującego pociągi i rzuciła go pod koła tak nieszczęśliwie, że koła urwały mu głowę i rękę. Nieszczęśliwy, liczący 25 lat, pozostawił młodą wdowę, z którą był żonaty dopiero od pół roku.

Ze świata.

Berlin. Półurzędowe „Berl. Pol. Nachr.“ przygotowują swych czytelników na to, że rzesza niemiecka zaciągnie nową pożyczkę, aby wybrnąć z kłopotów finansowych.

Wiedeń. W uniwersytecie powstały dziś kłótnie i bójki między studentami, należącymi do niemieckiej partyi katolickiej a wszechniemcami. Rektor Schipper, niesiony na barkach pedeli, uspokajał studentów, którzy pobiwszy się jeszcze po tej przemowie powtórnie, rozeszli się ostatecznie z gmachu uniwersyteckiego.

Paryż. Na ostatniem zgromadzeniu górników w Carmaux zapadła uchwała, aby bezrobocie powszechne odłożyć, ale rozpocząć je natychmiast, gdyby rząd nie poparł w parlamencie żądań górników.

Wojna angielsko - transwalska. Z pola walki w Afryce przybył do Marsylii kuryer naczelnego wodza burów, gen. Ludwika Bothy, z ważnemi papierami. Opowiada on, że położenie rzeczy jest pomyślniejsze obecnie, niż było oddawna. Burowie liczą 15,000 ludzi pod bronią, którzy są dobrze zaopatrzeni i uzbrojeni, a płoną miłością ojczyzny i gotowi są do wszelkich ofiar. Zdolnych do walki w polu żołnierzy angielskich kuryer ów oblicza ledwo na 40,000. Lord Kitchener gospodarzy z bezprzykładną srogością i każe rozstrzeliwać wszystkich podejrzanych Niemców i Francuzów.

Z różnych stron.

W Schalke zostanie pobudowany katolicki dom chorych.

Telgte. Złodziei, którzy tutejszy kościół okradli już przytrzymano.

Przy Datteln zakłada firma Kruppa z Essen nową kopalnię węgla.

Wattenscheid liczy 21,355 mieszkańców, pomiędzy tymi 11916 katolików, 9179 lutrów, 205 żydów i 55 innych wyznań.

W Berlinie jest obecnie 50 do 60 tysięcy robotników bez pracy.

Bochum. W środę 20 bm. jest w tutejszych kościołach trzynastogodzinne nabożeństwo.

W Weitmar mieszka 6557 katolików a 8137 ewangelików.

Werne. Syn mularza Zielaskowskiego spadł z trzeciego piętra na ulicę i niebezpiecznie się pokaleczył.

Herne liczy 14,192 katolików, 14,078 protestantów, 217 żydów i 166 dysydentów.

Kontrole jesienne.

Dla zatrudnionych w kopalni **„Julia“**, jeżeli w wiejskim powiecie Bochum mieszkają, na podwórzu tejże kopalni w Baukau.

22 listopada o godz. 2 po poł. dla piech. prow., gwardyi i broni spec. z lat 1894 do 1901, dla wszystkich superrewidendów i dla tych, którzy pomiędzy 1 kwietnia a 30 tym września 1889 r. wstąpili.

Dla zatrudnionych w kopalni **„Hannover“**, szyb I i II, jeżeli mieszkają w wiejskim powiecie Bochum, na podwórzu tejże kopalni w Hordel.

23 listopada o godz 1 po południu dla piechoty prow., gwardyi i broni spec. z lat 1894 do 1901, dla superrewidendów i dla tych, którzy pomiędzy 1 kwietnia a 30 września 1889 r. wstąpili.

Grześ niepiśmienny.

(Ciąg dalszy).

Za parę dni list był gotów. Grześ wysłuchał go, jak kazania, z uwagą ogromną. Było w nim wszystko, co chciał, tylko tak jakoś mało serdecznie to mu się wydało napisane. Gdyby on umiał pisać, czuł, żeby to wszystko czulej napisał, że ojcowie i Marynka musieliby się zbeczeć nad jego listem. Ale skoro nie umiał, więc musiał się kontentować tem, co napisał Marcin.

Mniejby jeszcze był kontent z tego listu, gdyby był wiedział, że tam w nim o Marynce żadnej wzmianki nie było; Marcin czytał mu niby, że pozdrawia Marynkę, że dowiaduje się o jej zdrowie, czy pamięta o nim, jak on o niej; ale czytał to z pamięci. W liście tego wcale nie napisał. Natomiast napisał, czego jednak Grzesiowi nie przeczytał — napisał bardzo wiele od siebie, niby nie od siebie, tylko od Grzesia.

— „Jest tu — pisał niby od Grzesia — w naszym pułku Marcin Dudziak, alem z nim nie dużo gadał, bo on teraz wielka figura, ze samymi tylko starszymi przestaje — kapralem jest, ale co ino patrzeć, jak feldfeblem zostanie, bo go pułkownik strasznie lubi, a panny pułkownikówny w oczy go chwalą, że taki swarny i ładny z niego chłopiec. Zapytywał mnie o Marynkę i kazał ją pozdrowić i powiedział, że choć Węgierki są ładne, ale ona jemu najmilsza“.

List ten sam Grześ poniósł na pocztę, — biegł, jak pies więcej niż miękko, bo chciał, żeby jak najprędzej wiadomość o nim miała rodzina i Marynka.

W istocie radość była wielka, gdy list doszedł do wsi. Rodzice bowiem, nie mając długo wiadomości o synu, trapili się, czy nie chory, czy nie umarł, czego broń Boże. Byli tak ciekawi, co w liście stoi, że nie mieli cierpliwości biegać z nim do profesora, tylko pobiegli, gdzie im było najbliżej, do chaty wójtowej i kazali Marynce czytać na gwałt.

Czytała, jak umiała — nie uważając na przecinki, na kropki, — czytała jednym ciągiem, odpoczywając tam, gdzie jej tchu brakło, przekręcając wyrazy; ale ostatecznie rodzice, którzy słuchali więcej sercem, niż uszami, dowiedzieli się, czego chcieli, o co im najbardziej chodziło, że ich synalek zdrów, że mu tęskno bez domu. Matka chciała mu co tchu szkaplerz posyłać i pierogi, które właśnie popiekli na święta i święcone jajko, kiełbasę, aż dopiero wójt ją musiał mitygować, że on teraz na to nie patrzy, bo tam ma lepsze przysmaki. Wójt był także w wojsku na Węgrzech, to wiedział dobrze.

Choć list wydawał się Grzesiowi za smutny, za mało serdeczny, to jednak i matka i ojciec spłakali się przy nim, że ciągle to sukmaną, to rękawem musieli sobie nos i oczy wycierać. To ich tylko dziwiło i smuciło, że o Marynce żadnej wzmianki nie było. Wójta to zapomnienie i gniewało i obrażało nawet.

— To Marcin — mówił — i obcy i do tego kapral, a o Marynce nie zapomniał. Mówił, że ona mu najmilejsza, choć Węgierki — fiu, fiu, co to za dziewczęta te Węgierki — mało to ich widziałem!

Wojciechowie nie słuchali tego, co wójt mówił o Węgierkach, bo im w głowie tylko to było, dla czego Grześ nie zrobił żadnej wzmianki o Marynce, ani jej pozdrowić nie kazał. Zafrasowało ich to zapomnienie i medytowali, co to być mogło.

— Przecie — mówiła Wojciechowa — jak go postrzygli i broń mi iść, to sam mi się przyznał, że mu najbardziej żal Marynki odchodzić, prosił mnie, bym na nią miała oko, żeby mu dziewucha figla nie wypłatała i do innego serca nie obróciła. A teraz miałby zapomnieć.

— Bo może do jakiej Węgierki obrócił serce — rzekł wójt.

— E! co też gadacie, takby to zaraz.

— U Węgrów to duchem idzie, bo to naród gorący, wino ich grzeje i pali — a szelmy Węgierki umieją bałamucić chłopaków — o! umieją.

Tu zaczął im opowiadać różne w tym sposobie wypadki, na które patrzał własnymi oczami, lub znał ze słyszenia.

Marynka słuchała tego nie słuchając, — bo kiedy jej ojciec mówił, ona myślała sobie o Marcinku. Gdy w liście czytała o nim, to serce zaczęło jej skakać w piersiach, jak wiewiórka w klatce i ognie jej na twarz buchnęły, że zdawało się, iż spalą ją; szczególniej, gdy czytała, że ona mu milsza, niż wszystkie Węgierki.

To ją tylko dziwiło, że Grześ o tem pisze.

— Czy on głupi — myślała sobie — żeby takie rzeczy pisał. Chyba, że taki głupi i niewiedzący — kręci bicz na siebie samego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dla zatrudnionych w kopalni **„Hannibal“**, szyb I i II i w koksowni Schulz, jeżeli w wiejskim powiecie Bochum mieszkają, na dziedzińcu kopalni „Hannibal“, szyb I w Marmelshagen.

23 listopada o g. $2^1/_2$ po poł. dla piech. prow., gwardyi i broni spec. z lat 1894 do 1901 i dla superrewidendów i dla tych, którzy pomiędzy 1-szym kwietnia a 30 września 1889 roku wstąpili.

Dla zatrudnionych w kopalni **„Präsident“**, szyb I, jeżeli w wiejskim powiecie Bochum mieszkają, na dziedzińcu tejże kopalni w Hamme.

24 listopada o godz. $3^1/_2$ po poł. dla piech. prow., gwardyi i broni spec. z lat 1894 do 1901, dla superrewidendów i dla tych, którzy pomiędzy 1 kwietnia a 30 września 1889 roku wstąpili.

Dla zatrudnionych w kopalni **„Consolidation“**, szyb I na dziedzińcu tejże kopalni w Schalke.

22 listopada o godz. $2^1/_2$ dla piech. prow., gwardyi i broni spec. z lat 1894 do 1900 i dla młodszych, dla wszystkich superrewidendów i dla tych, którzy pomiędzy 1 kwietnia a 30 września 1889 r. wstąpili.

Dla zatrudnionych w kopalni **„Consolidation“**, szyb II i w fabryce **„Schalker Eisenhütte“**, na dziedzińcu tejże kopalni, szyb II w Schalke.

23 listopada o godz. $2^1/_2$ dla piech. prow., gwardyi i broni spec. z lat 1894 do 1900 i dla młodszych, dla wszystkich superrewidendów i dla tych, którzy pomiędzy 1 kwietnia a 30 września 1889 r. wstąpili.

Odnowienie Misyi w Katernbergu

w dniach od 24-go listopada do 1-go grudnia r. 1901 odprawione przez przewielebnych księży proboszczów J. Beisserta i K. Pasztalskiego z archidyecezyi gnieźnieńsko-poznańskiej. Pierwsze kazanie (wstępne) odbędzie się w niedzielę 24 listopada o $2^1/_2$ po poł. W innych dniach kazania zostaną wygłoszone rano o godz. $8^1/_2$ i wieczorem o godz. $7^1/_2$. W niedzielę 1-go grudnia rano o godz 10 suma, potem kazanie, po południu o godz. 4 kazanie pożegnalne.

Nabożeństwo polskie.

W Bismarck spow. św. w piątek 22 listopada po poł. i w sobotę rano. Kazanie w piątek po poł. o godz. 5-tej.

W Gelsenkirchen-Altstadt spow. św. od soboty 23 listopada po poł aż do poniedziałku rano. Kazanie w niedzielę (24-go) po poł. o godz. 4-tej.

W Schalke spow. św. w poniedziałek 25 listopada po poł. i we wtorek rano. Kazanie w poniedziałek po poł o godz. 5-tej. Ks. M

Porządek nabożeństwa w Bottropie

w niedzielę, 24 listopada.

I. msza św. o godz. 6; II. msza św. o godzinie $6^3/_4$; III. msza św. o godz. $7^1/_2$; IV. msza św. (dla Polaków) o godz. $8^1/_4$; V. msza św. o godz. 9. Wielkie nabożeństwo z kazaniem o godz. 10.

Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Bochum.

Przyszłe posiedzenie odbędzie się w czwartek dnia 21 bm. o godzinie 9-tej wieczorem na sali p. Schemanna, przy klasztorze. Uprasza się o liczny udział.

Czołem! Wydział.

Tomasza à Kempis
O naśladowaniu Chrystusa.

Cena 1 markę, z przesyłką 1.20 mr.

Towarzystwo św Jana Chrzc. w Ueckendorf

donosi swym członkom, iż zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 24 listopada o godz. $^1/_2 5$ po południu, na którem będzie wręczenie podarku jubilatom. Uprasza się członków o przybycie z żonami i dziatkami. — Goście mile widziani. Zarząd.

Baczność członkowie Tow. św. Jana w Ueckendorfie.

W niedzielę dnia 24 listopada o godz. 6 wieczorem obchodzimy wspólnie **srebrne wesele** (z tańcem) na sali p. Antoniego Baukmanna. Zapraszamy szanownych członków i ich rodziny, inni Rodacy, którzyby chcieli brać udział w naszem weselu, powinni być członkami Tow. św. Jana. Niecżłonkowie nie mają wstępu.

M. Maliński, A. Bieniaszewski, P. Stelmaszyk
Jubilaci i członkowie Tow. św. Jana w Ueckendorfie.

Towarzystwo św. Wawrzyńca w Castrop

donosi swym członkom, iż z powodu posiedzenia miejscowej kasy chorych, posiedzenie odbędzie się w niedzielę dnia 24 listopada po południu dopiero o godz 5. Liczny udział jest pożądany. — Goście mile widziani.

Zarząd.

Koło śpiewu „Zgoda“ w Witten.

Przyszła lekcya śpiewu odbędzie się w niedzielę o godz. 10 przed południem. Po lekcyi śpiewu odbędzie się posiedzenie zarządu Kółka, na które zapraszamy zarząd Tow. św. Jana i św. Józefa z Witten, w celu omówienia sprawy śpiewu kościelnego i innych ważnych spraw. O punktualne stawienie się powyżej zaproszonych zarządów o godz. 11 przed południem prosimy uprzejmie

M. Paluch, przewodn. P. Dejter, sekr.

Tow. św. Wojciecha w Hochlarmark II

donosi swym członkom, iż w niedzielę dnia 24 listopada o godz. 4 po południu odbędzie się zebranie, na którem będzie obór nowego zarządu. Uprasza się członków o jak najliczniejszy udział. — Rewizorowie kasy i cały stary zarząd zechcą się zebrać o godz. 2 po południu.

Jan Dybizbański, przewodn.

Baczność Rodacy z parafii ostrowskiej!

Jak wszystkim wiadomo, rozpoczęliśmy zbierać składki na sztandar dla naszego kościoła parafialnego w Ostrowie. Już zebraliśmy na przeszłem zebraniu dość pokaźną sumę, lecz dużo jeszcze brak, aby módz sztandar sprawić. Odzywam się więc do wszystkich parafian ostrowskich przebywających na obczyźnie, do tych, w których wiara ojców naszych jeszcze nie wygasła i którym sprawa sprawienia pamiątki do kościoła naszego obojętną nie jest, ażeby się przyczynili swemi ofiarami do tak szlachetnego dzieła W tym celu odbędzie się **w niedzielę 24 listopada** po południu o godz. $^1/_2 4$ **zebranie** w lokalu pana Schemanna w Bochum, obok klasztoru. Ktoby na zebranie nie mógł przybyć, a chce się przyczynić do tej sprawy. może nadesłać swój datek pod adresem jednego z niżej wymienionych.

Michał Sliwka. Wetter nad Ruhrą, ul. Kaiserstr. 14;
Walenty Wojtczak, Herne, ul. Coloniestr. 24;
Józef Kawaler, Bochum, ul. Maltheserstr. 17,
Jakób Swiniarski Bochum, ul. Maxstr. 12;
Paweł Switała, Bochum, ul. Maxstr. 12;
Franciszek Słomianny, Wiemelhausen, ul. Ottostr. 19.
Adam Stawicki, Altenessen, Vogelheimerstr. D. $35^1/_2$;
Dndrzej Lisiak, Hofstede-Riemke, Consumstr. 6;
Jan Jędrzejak, Duisburg-Hochfeld.

Za komitet: Michał Śliwka.

Nadsyłając korespondencye, ogłoszenia, zamówienia książek i t. d. trzeba każdy raz podać swój dokładny adres.

Podziękowanie!

Towarzystwom, oraz wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie naszej kochanej córki

ś. p. Stanisławy Różek

składamy niniejszem najszczersze podziękowanie staropolskiem „Bóg zapłać“. W smutku pogrążeni rodzice

A. i E. Różek.

Koło śpiewu „Dzwon“ w Essen

donosi swym członkom, iż w sobotę dnia 23 listopada wieczorem o 7 godzinie urządza tow. **wieczorek familijny,** na który wszystkich członków towarzystwa naszego jak najuprzejmiej zaprasza

P. Burlaga, przewodniczący.

Towarzystwo św. Marcina w Kirchlinde

odbędzie w niedzielę dnia 24 listopada po południu o 3 godzinie **roczne walne zebranie** na sali zwykłych posiedzeń, na którem będzie obór nowego zarządu. O liczny udział członków się uprasza. — Rewizorowie kasy winni się stawić godzinę prędzej.

Stefan Józefiak, przewodn. Józef Górecki, sekr.

Tow. św. Stanisława Bisk. w Marxloh.

Zebranie nadzwyczajne odbędzie się w niedzielę dnia 24 listopada o godzinie 4 po południu u pana Rosendala. Prosimy, aby się każdy stawił, bo chodzi o bardzo ważne sprawy. Zarząd.

Towarzystwo św. Jacka w Bismark.

W przyszłą niedzielę dnia 24 listopada rb. odbędzie się miesięczne i zarazem **walne zebranie** o godz. 4 po południu na sali posiedzeń. — Zarząd i rewizorowie kasy winni przybyć 2 godziny prędzej. — Zarazem donosi się tym członkom, którzy ostatnim razem nie przybyli lub nie mogli przybyć swych miesięcznych składek zapłacić, z powodu nieregularnego posiedzenia, powinni się na przyszłe posiedzenie jak najliczniej stawić w celu uregulowania składek miesięcznych. Tym razem zostaną członkowie uwzględnieni. O jak najliczniejszy udział się uprasza Zarząd.

Członkowie, którzy utrzymują Intencyę Bractwa Serca Jezusowego oraz ci, którzy chcą je zapisać na Nowy Rok, zechcą to na posiedzeniu uczynić i zgłosić się do Leona Skrzypka.

Kwit do zapisania „Wiarusa Polskiego“

Postbestellungs-Formular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung **„Wiarus Polski“** aus Bochum (Zeitungspreisliste 133, S. 408) für den Monat Dezember 1901 und zahle an Abon. u. Bestellgeld 0,58 Mk.

Dokładny adres zamawiającego.

Obige 0,58 Mk. erhalten zu haben. bescheinigt.

........................d ....1901.

Baczność Rodacy w Dortmundzie!

W dniu 21 i 22 listopada rb.
odbędą się

wybory do rady miejskiej,

a zatem niech każdy z was podąży do urny wyborczej, aby głos swój **tylko na Rodaka** oddać.

Naszemi kandydatami są następujący panowie:

J. Kolenda w 2 okręgu lokal p. Cleffa, Düppelstr. 19.
T. Kuszajewski w 3 okręgu lokal Turnhalle, Ostwall.
M. Dużyński, w 4 okręgu lokal Gewerbeverein. Kuhstr.
L. Kaźmierczak w 5 okr. lok. p. Buka, Rheinischestr. 1.
J. Banasiak w 6 okręgu lokal p. Vogella, Münsterstr. 1.

Komitet.

Donosimy niniejszem szanownym Rodakom **w Herne i okolicy,** iż załczyliśmy

skład towarów żelaznych

to **ognisk do gotowania** (maszyn do gotowania), **pieców** do ogrzewania sypialń i składów oraz **wszelkich sprzętów kuchennych.** — Zakupione sprzęty odstawiamy do domu bezpłatnie. — Prosimy szanownych Rodaków o poparcie naszego interesu i przyżekamy, że szan. Rodaków jak najlepiej obsłużymy i to po cenach przystępnych.

St. Jankowiak i M. Karaś
w HERNE, przy ulicy Kampstrasse nr. 8,
niedaleko pana Józefoskiego.

Cygara za połowę wartości!
Ważne dla sprzedawających!

Sumatra,	cygaro czterofenygowe	100 sztuk	2,50 mr.
„	„ pięciofenygowe	100 „	3,00 „
„	Bras. 6 fen. cygaro	100 „	3,80 „
„	Felix 8 fen. „	100 „	4,80 „
„	Hawanna 10 fen. „	100 „	6,30 „
„Wunderolle“	10 fen. „	100 „	7,50 „

Wysyłka za zaliczką, albo poprzedniem nadesłaniem należytości, od 300 sztuk franko. Tysiące uznań. Adres:

F. M. Harländer, Cigarren-Versandhaus,
Berlin O. 187a, Blumenstrasse 44.

Tomasz Jaroszyk

krawiec polski
Bruch, Friedrichstr. 16,
poleca się szanownym Rodakom do wykonywania
ubrań podług miary,
pod gwarancyą za dobre leżenie.
Towar dobry! — Robota trwała!
Ceny tanie.

Dwóch czeladników krawieckich

na stałe zatrudnienie na duże sztuki znajdą miejsce od zaraz.

Jan Gawron,
mistrz krawiecki,
Bruch, przy ul. Marienstr. 347/1,
obok kościoła katolickiego.

Obrazy św. Wojciecha

Cena 70 fenygów. z przesyłką 80 fen.
Adres: **„Wiarus Polski‘„ Bo ° um h**

Teraz
wszystko
na odpłatę.

Teraz
wszystko
na odpłatę.

Wszystko
na odpłatę
i
za gotówkę.

Składy
Rosnera
na odpłatę.

Bochum,
Kaiser Friedrichplatz nr. 11
niedaleko klasztoru,

Herne,
przy ulicy Bahnhofstr. 97.

Gelsenkirchen,
przy ulicy Friedrichstr. 4.

Essen,
przy ulicy Rottstr. 65.

Oberhausen,
przy ulicy Marktstr. nr. 116.

Duisburg,
przy Weinhausmarkt 5,

Dortmund,
przy ulicy Münsterstr. nr 1.

Hagen,
przy ul. Elberfelder Str. 32.

Wrazie potrzeby proszę przybyć do mego składu, a każdy się przekona, iż dobrze obsłużony został.

Największy
dom kredytowy
towarów i mebli
w całym obwodzie przemysłowym.

Meble.
Towary wyściełane.
Towary łokciowe.
Konfekc. dla mężczyzn.
Konfekcya dla niewiast.
Towary białe.
Dywany i portyery.
Zegary, kapelusze,
Parasole, buty,
Pościel
od najtańszej do najdroższej.
Całe urządz. mieszkań
od najzwyklejszych do najwięcej eleganckich.

Dom towarowy Edward Keil i spółka

w Langendreer-Bahnhof,

Największy, wedle nowoczesnych wymagań urządzony skład w miejscu

konfekcyi dla mężczyzn, niewiast i dzieci

materyj na suknie, towarów bawełn., krótkich, białych i wełnianych.

Nadarzyła się nam sposobność kupienia

600 ubrań, płaszczy i paletotów

po bardzo tanich cenach, i z powodu braku miejsca zmuszeni jesteśmy sprzedawać je po **bajecznie tanich cenach.**

Niechaj każdy we własnym interesie przekona się o nieznanej tu dotąd taniości.

300 sztuk płaszczy, paletotów, żakietów i kołnierzy dla niewiast i dzieci,

tylko najnowsze wzory.

Szczególną uwagę zwracamy na nasz szczegółowy oddział

do wykonywania eleganckich ubrań dla mężczyzn podług miary.

Nasz warsztat zdobył sobie już pierwszorzędną sławę. Zawsze też pozostaniemy wiernymi naszej zasadzie, aby sprzedawać tylko towary wypróbowanej dobrej jakości, **przy największej gwarancyi i tanich cenach.**

Przy zakupnie od 20 marek począwszy, zwracać będziemy koszta podróży za okazaniem biletu i to aż do 5 mil.

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.